

Warchałowski, Krzysztof

"Czas prawa i bezprawia - myśli niepokorne kustosza praw", Tadeusz Zieliński, Warszawa 1999 : [recenzja]

Studia Teologiczne 18, 500-503

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Tadeusz Zieliński, *Czas prawa i bezprawia – myśli niepokorne kustosa praw*, (Dom Wydawniczy ABC) Warszawa 1999, ss. 168.

„Minione 18-lecie to czas, który można by nazwać słowami niemieckich romantyków z ubiegłego wieku okresem „burzy i naporu”, okresem wrzenia, wyzwolonych namiętności i gwałtownego rozwoju” – tak rozpoczyna swoją książkę były Rzecznik Praw Obywatelskich prof. Tadeusz Zieliński.

Autor opracowania urodził się w Krakowie w 1926 r. Jest profesorem zwyczajnym dr hab. z zakresu prawa pracy oraz członkiem korespondentem Polskiej Akademii Nauk. W latach 1980-89 był działaczem demokratycznej opozycji, a także ekspertem Solidarności. Uczestniczył w obradach „okrągłego stołu” po stronie solidarnościowej. W latach 1989-91 pełnił funkcję senatora RP a od 1990 r. przewodniczącego Komisji ds. Reformy Prawa Pracy. W latach 1992 – 1996 r. był Rzecznikiem Praw Obywatelskich. W roku 1995 z ramienia Unii Pracy kandydował na urząd prezydenta RP. W 1997 r. sprawował urząd ministra pracy i spraw socjalnych. Profesor jest członkiem Rady Służby Cywilnej, Komitetu Helsińskiego oraz Fundacji Praw Człowieka w Polsce. Jest także autorem 9 książek i ponad 300 felietonów o prawie, moralności i obyczajach.

Prof. Zieliński dedykuje powyższe opracowanie swoim uczniom oraz współpracownikom z Biura Rzecznika Praw Obywatelskich i Ministerstwa Pracy.

Książka „Czas prawa i bezprawia” składa się z 11 rozdziałów.

W rozdziale I zatytułowanym „Prawo w procesie przemian ustrojowych: od totalitaryzmu do demokracji” autor prezentuje różne poglądy związane z przemianami w RP, które można sprowadzić do dwóch przeciwstawnych doktryn: rewolucyjnej i legislacyjnej. Obydwa stanowiska dotyczą sporu: jak skutecznie zmienić polskie prawo?

Koncepcja rewolucyjna oznacza dyskwalifikację praw ustanowionych w realnym socjalizmie, co wg prof. Zielińskiego mogło oznaczać „pustkę prawną w wielu dziedzinach życia społecznego”.

Metoda legislacyjna budowania prawa oznacza uznanie za nadal obowiązujące w państwie wszystkie nie uchylone i nie zmienione przepisy okresu realnego socjalizmu. Autor zdaje sobie sprawę, że koncepcja ta nie jest w stanie oprzeć się wielu zarzutom. Profesor dodaje jednak, że przepisy formalnie nie uchylone mogą być stosowane w aktualnym ustroju tylko pod warunkiem ich niesprzeczności z naturalnymi prawami człowieka”.

W rozdziale II noszącym tytuł „Czy Polska jest demokratycznym państwem prawnym?” profesor próbuje odpowiedzieć na to pytanie. Swoją wywód rozpoczyna od kontrowersyjnego stwierdzenia prof. Ewy Łętowskiej, że „Polska nie jest państwem prawnym i długo nim nie będzie”.

Autor –przeciwnie- uważa Polskę za państwo prawa, gdyż zostało to

określone w konstytucji („RP jest demokratycznym państwem prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej” art.2). Na straży praw stoją instytucje typowe dla państwa prawa: parlament, niezawisłe sądy, Trybunał Konstytucyjny, Naczelny Sąd Administracyjny, Urząd Rzecznika Praw Obywatelskich i Najwyższa Izba Kontroli.

Absurdalnym natomiast jest twierdzenie, że państwo prawa to takie, w którym prawa się nie narusza, choć autor zdaje sobie sprawę, że Polska nie radzi sobie z narastającą falą przestępczości, korupcji i zamachów na porządek prawny.

Rozdział III książki jest zatytułowany „*Hasło bałamutne-mniej państwa*”. Społeczeństwo przez 50 lat komunistycznych rządów sprzeciwiało się państwu (czemu zresztą trudno się dziwić). Należy jednak pamiętać, że państwo wykonuje wiele funkcji, które wywierają większy lub mniejszy wpływ na nasze życie. Ważne jest jednak to, aby określić, które dziedziny powinny zostać domeną państwa. Profesor nie kwestionuje opinii, że państwo powinno mniej ingerować w sferę gospodarki, lecz podkreśla sprawę powinności zapewnienia obywatelom minimum socjalnego a także minimum bezpieczeństwa ze strony władzy państwowej.

W rozdziale IV zatytułowanym „*Cel nie uświęca środków*” autor porusza kwestię podstawowych zasad prawnych przestrzeganych przez wszystkie cywilizowane państwa. Do najważniejszych autor zalicza:

- I. Zasadę prawa do sprawiedliwego sądu (*ius ad iudicium*).
- II. Zasadę domniemania niewinności (*praesumptio innocentiae*).
- III. Zasadę tłumaczenia wątpliwości na korzyść oskarżonego (*in dubio pro reo*).
- IV. Zasadę bezstronności (*audiatur et altera pars*).
- V. Zasadę indywidualizacji odpowiedzialności, której antytezą jest odpowiedzialność zbiorowa.

W kolejnym V rozdziale „*Prawa, które sprawiedliwości w sobie nie mają*” autor podejmuje temat związku prawa z moralnością. Przypomina, że spór między racjami moralnymi a wartościami chronionymi przez prawo toczy się od najdawniejszych czasów. Już największy rzymski poeta pisał: „Czymże są prawa bez moralności - *Quid leges sine moribus vanae proficiunt* (Quintus Horatius Flaccus). Prof. Zieliński w sporze między „moralnością a prawem” podziela pogląd prof. Marii Szyszkowskiej, która twierdzi, że przedkładanie norm moralnych nad prawne jest ukrytym totalitaryzmem.

Zdaniem autora w systemach demokratycznych prawo i moralność należą do odrębnych systemów wartości. Choć prawo powinno chronić powszechnie uznane normy moralne to, jednak moralność stawia przed człowiekiem większe wymagania (np.: kłamstwo i cudzołóstwo nie są karane). Przykładem ilustrującym analizowany spór może być dylemat Kreona i Antygony, gdzie *dura lex sed lex* przechyla ostatecznie szalę argumentów na stronę Kreona.

„Prawa i wolności obywatelskie-dogmaty i dylematy”- tak brzmi tytuł VI rozdziału, w którym prof. Zieliński porusza ważne, choć często sporne problemy. Pierwszym z nich jest równość wobec prawa. Społeczeństwo nie traktuje wszystkich jednakowo, ponieważ uważa, że niektórzy na takie traktowanie nie zasługują; są to przestępcy, czyli „odrażający, brudni, źli”. Tadeusz Zieliński ostro krytykuje ten pogląd, powołując się na ratyfikowany przez Polskę Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych, którego art. 10 ust. 1 mówi: „każda osoba pozbawiona wolności ma być traktowana w sposób humanitarny i z poszanowaniem godności człowieka”. Autor uważa, że już samo pozbawienie człowieka wolności jest dla niego ogromną karą.

„Jakiego rzecznika swych praw potrzebują Polacy?”, na to pytanie próbuje odpowiedzieć prof. Zieliński w rozdziale VII. Autor opisuje swoją działalność na tym stanowisku, a także wymienia cechy jakie powinien posiadać ombudsman.

Urząd ten był zawsze obcy systemom totalitarnym, natomiast w systemach demokratycznych nie powinien być rzecznikiem żadnej partii politycznej. Rzecznik ma obowiązek traktować równo wszystkich obywateli i działać *pro publico bono*. Rzecznik ma także obowiązek zaskarżyć do Trybunału Konstytucyjnego wadliwe akty normatywne tzn.: wzajemnie ze sobą sprzeczne, niezrozumiałe, działające wstecz, niewykonalne i nietrwale.

W rozdziale VIII prof. Zieliński podejmuje sprawę wolności, sprawiedliwości społecznej, praw socjalnych i bezpieczeństwa socjalnego w państwie prawa.

Autor porównuje dwie koncepcje wolności:

- wolność pozytywna, jest wolnością narzuconą, gdyż państwo ingeruje w życie obywateli niezależnie od ich woli; np.: pracownik podlega obowiązkowemu ubezpieczeniu i przymusowo płaci składki.
- wolność negatywna pozostawia każdemu swobodę życia.

Trzy pozostałe hasła są ostro krytykowane przez wielu polityków jako, te które nie powinny być umieszczone w konstytucji, ponieważ są to puste i fasadowe prawa nie podlegające egzekucji. Autor polemizuje z tymi poglądami, choć wydaje się, że takie sformułowanie jak sprawiedliwość społeczna nie ma żadnego praktycznego zastosowania.

Kolejny, bardzo krótki rozdział zawiera analizę porównawczą socjalistycznej i obecnej koncepcji gospodarki. Według art. 11 Konstytucji z 1952 r. podstawą ustroju społeczno-gospodarczego PRL był „socjalistyczny system gospodarczy oparty na uspołecznionych środkach produkcji i socjalistycznych stosunkach produkcji”. Obecna Konstytucja z 2 IV 1997 r. w art. 20 przewiduje, że „społeczna gospodarka rynkowa oparta na wolności działalności, własności prywatnej oraz solidarności, dialogu i współpracy partnerów społecznych stanowi podstawę ustroju gospodarczego Rzeczypospolitej Polskiej”.

W rozdziale zatytułowanym „*Symptomy kryzysu demokratycznego państwa prawnego*” prof. Zieliński omawia fundamentalną zasadę państwa prawnego, która została zakwestionowana w czasie sprawowania przez niego funkcji ombudsmana. Zasadą tą jest domniemanie niewinności (*praesumptio innocentiae*). Polskie prawo wyraża tę zasadę w art. 5 § 1 k.p.k., który mówi, że „oskarżonego uważa się za niewinnego, dopóki wina jego nie zostanie udowodniona i stwierdzona prawomocnym orzeczeniem sądu”.

Rozdział ten porusza także kwestię, czy Trybunał Konstytucyjny jest władzą nie kontrolowaną. Prof. Tadeusz Zieliński nie podziela poglądu, że kompetencje Trybunału powinny być ograniczone, ale za błąd uważa także powierzenie absolutnej władzy jednej z czołowych instytucji konstytucyjnych, ponieważ mogłoby to zachwiać równowagę władz.

„Skutki złego prawa składają się nieraz na klęskę równie straszliwą, jak niedobór żywności lub epidemia”, są to słowa Tadeusza Kotarbińskiego, na które powołuje się autor w ostatnim rozdziale pt. „*Reformy na miarę sił czy zamiarów?*”. Profesor wymienia przyczyny nieudolnych prac legislacyjnych w Polsce, którymi są pośpiech, spadek szacunku dla idei prawa wśród polityków oraz niewystarczające korzystanie przez władzę polityczną z doradztwa prawnego.

Tadeusz Zieliński dysponuje ogromnym bagażem doświadczeń jako prawnik i polityk, więc lektura tej książki jest bogatym źródłem informacji. Autor „*Czasu prawa i bezprawia*” otrzymał miano „kustosza praw starego reżimu”, broniąc prawa do obrony byłych funkcjonariuszy SB. Jego autorzy nie rozumieli, że Rzecznik Praw Obywatelskich nie mógł złamać ślubowania i uchylić się od wypełniania roli bezstronnego, ponadpartyjnego strażnika praw wszystkich obywateli.

Autor pragnie zwrócić uwagę czytelnika na to, że najbardziej pożądaną rzeczą w chwili obecnej jest zmiana świadomości obywateli, ukształtowanej w okresie totalitaryzmu. Jest to zadanie co najmniej tak trudne i tak konieczne jak zmiana ustroju czy prawa.

Profesor Zieliński posiada umiejętność pisania o sprawach trudnych w sposób jasny i przystępny. Choć trudno zgodzić się ze wszystkimi poglądami autora niniejsza książka godna jest polecenia.

Ks. Krzysztof Warchałowski